

90040

Rocznik XXXIV.

Styczeń 1918.

Zeszyt 1.

ZDROWIE,

ORGAN TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO WARSZAWSKIEGO

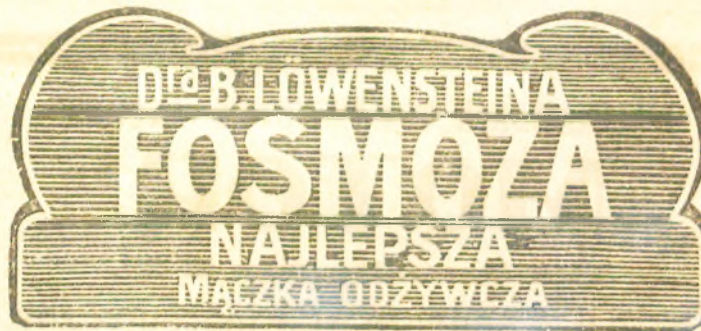
REDAKTOR

Dr JÓZEF JAWORSKI

ulica Zielna № 13.

Administracja w Kancelaryi Towarzystwa Hygienicznego
ulica Karowa № 31 (gmach własny). Telefon 63-46.

Dostać można wszędzie.



Dostać można wszędzie.

**Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób
nerwowych, gruźliczych i starców.**

KAKAO WEDLA

najzdrowszy i najsmaczniejszy napój na pierwsze śniadanie.

KAKAO OWSIANE WEDLA łączy łatwostrawność kleiku
z przyjemnym smakiem czekolady.

Zalecane przez lekarzy dla dzieci, chorych i rekonwalescentów

Dostać można wszędzie.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Kielc
ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego w Kielcach
z płacą 7200 koron rocznie.

Reflektujący na powyższą posadę winien przedstawić:

1. Dyplom lekarski,
2. Świadcstwo zdolności fizycznej, wystawione przez lekarza powiatowego, ponadto podać swój wiek, przynależność państwową oraz dotychczasowe curriculum vitae.

Oferty przyjmowane będą do dnia 15-go lutego r. b.

Magistrat m. Kielc.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE

„MOTOR“

ulica Marszałkowska № 23.

Oddział Chemiczno-Farmaceutyczny

== TELEFON 18-09. ==

POLECA



Przetwory chemiczne farmaceutyczne
Plastry smarowane, zwyczajne i katechukowe.
Kataplazmy na sposób Hamiltona.
Kąpiele z kwasu węglowego.
Kąpiele tlenowe.
Nowe środki lecznicze.
Czyste odczynniki chemiczne.
Barwniki do badań mikroskopowych.
Tlen zgęszczony.



okr. 21-1951

90040

Treść zeszytu 1.

Artykuły oryginalne: Artykuł wstępny (str. 3). — *Dr P. Gantkowski* (z Poznania). Kilka uwag o potrzebie wykładów medycyny pastoralnej w seminariach duchownych (str. 5).

Dział sprawozdawczy: *Hygiena żywienia. Dold i Liemeiling.* Badania bakteriologiczne nad zgniłymi jajami u chińczyków (str. 9). — *M. Klosterman i K. Scholta.* Przyczynek do określania zawartości kartofli w chlebie (str. 9). — *Medycyna wojenna. A. Grätzer.* O pewnym zachorowaniu okopowem (10). — *Choroby weneryczne. C. J. Bneura.* Przyczynek do rozpoznania rzerzączki u kobiet (str. 11) — *H. Hecht.* Zwalczanie chorób wenerycznych podczas demobilizacji (str. 11).

Towarzystwo Hygieniczne Warszawskie. Protokół Zebrania Ogólnego (str. 12). — Protokoły z posiedzeń Rady (str. 13, 14).

Przegląd bibliograficzny. *Dr Med. Szczęsny Bronowski.* Choroby wewnętrzne. Podstawowe sposoby badania. Część I (ogłądanie i opukiwanie). Ocenił *Dr Med. H. Higier* (str. 15).

Nekrologia. *Dr Kazimierz Oczesalski* (str. 17).

Wiadomości bieżące: Wydawnictwo „Zdrowia“ (str. 19). — *Obraz zdrowia Warszawy i aprowizacja* (str. 19). — *Strajk służby szpitalnej* (str. 20). — *Zakończenie kursów dla kandydatów na lekarzy powiatowych* (str. 20).

Nadesłane do Redakcyi (str. 20).

Druk zeszytu ukończono dnia 29 Stycznia.

Przedpłata „Zdrowia“ w Warszawie rocznie mk. 10, na prowincyi mk. 12.50.
Ogłoszenia do „Zdrowia“ przyjmują się na warunkach następujących:

	Strony zewnętrzne	Strony wewnętrzne
Cała strona . . .	mk. 50	mk. 58
Pół strony . . .	„ 30	„ 20
1/4 strony . . .	„ 18	„ 15

Gazeta Lekarska

Drugie 50-lecie

PISMO TYGODNIOWE,

poświęcone wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej

wychodzi w Warszawie pod redakcją

d-ra Arkadyusza Antoniego Puławskiego i d-ra Władysława Starkiewicza

Wydawca: D-r W. Szumlański.

PRZEDPŁATA WYNOŚI:

w Warszawie: rocznie mk. 17.50, półrocznie mk. 8.75.

Z przesyłką: rocznie mk. 20, półrocznie mk. 10.

Adres administracji: Marszałkowska 73.

OPUŚCIŁ PRASĘ

Kalendarz Lekarski

NA ROK 1918.

WYDAWNICTWO D-ra J. POLAKA.

Treść. Podręcznik terapeutyczny ze zbiorem recept, opracowany przez znanych specjalistów naszych i uzupełniony według ostatnich danych z klinik naszych i zagranicznych przez dra Oczesalskiego. Lista lekarzy warszawskich, sprawdzona najdokładniej do dnia 1 Listopada 1917 r. Lista instytucji i zakładów z wymienieniem składu osobistego lekarzy urzędujących i adresów, wydział lekarski uniwersytetu, wydział lekarski st. m. Warszawy, lekarze sanitarni, opieki sanitarne, szpitale i przytulki, lecznice prywatne i t. p. Lista lekarzy łódzkich. Lista lekarzy powiatowych w okupacji niemieckiej i lekarzy-zastępców (polaków) Lista lekarzy praktykujących w okupacji. Lista lekarzy urzędowych i praktykujących w okupacji austriackiej. Lista czynnych telefonów instytucji lekarskich w m. st. Warszawie. Instytucje lekarskie w Galicyi. Najwyższe dawki środków lekarskich mocno działających. Zamiana wag dziesiętnych na aptekarskie. Dawki dla dzieci. Dawkowanie wstrzykiwań podskórnych. Steżenie leków do wziewań, pędzlowania, wdmuchiwań, leków wprowadzanych do worka łącznicy. Ilość kropeł różnych płynów w gramie. Rozpuszczalność przetworów. Oznaczenie okresu ciąży. Tablica brzemienności. Wzrost i waga człowieka w różnych okresach życia. Kąpiele lecznicze. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Otrucia.

Cena w oprawie z ołówkiem pięć marek, dopłaty za przesyłkę pocztową nie pobiera się. Zamówienia nadsyłać należy do wydawcy d-ra J. Polaka, Nowogrodzka 82 w Warszawie. Również można nabywać i w księgarniach.

ZDROWIE,

ORGAN WARSZAW. TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO.

POŚWIĘCONY HYGIENIE PUBLICZNEJ I PRYWATNEJ.

Warszawa, w Styczniu, 1918 r.

Rozpatrując działalność Towarzystwa Hygienicznego za rok miniony, 1917, stwierdzić musimy niesłabnącą działalność naszej instytucji, mimo trudnych wogóle warunków bytu. Śród całego szeregu przedsięwzięć i prac, dokonanych w r. u. przedewszystkiem dwie nietylko chronologicznie, lecz i ze względu na swe ogólniejsze znaczenie zasługują na wyróżnienie.

Pierwsze to Projekt prawa o zdrowiu publicznem w Polsce. Myśl o opracowaniu prawa o zdrowiu publicznem w Polsce i ogłoszenia go drukiem powstała w łonie Towarzystwa naszego. W opracowaniu projektu tego, wzięło udział kilkadziesiąt osób i kilka instytucji społecznych i naukowych, za pośrednictwem swych delegatów. Projekt ten powierza nadzór i opiekę państwową nad zdrowotnością w Polsce Ministerjum spraw wewnętrznych z tem zastrzeżeniem, że organ zdrowia publicznego, według projektu tego, posiada większą niż w innych państwach samodzielność w wykonawstwie państwowem.

Projekt prawa o zdrowiu publicznem w Polsce Towarzystwo Hygieniczne Warszawskie złożyło gotowy, wydrukowany,

pod obrady II Zjazdu Hygienistów Polskich. Projekt prawa o zdrowiu publicznem w Polsce Towarzystwa Hygienicznego Warszawskiego będzie miał znaczenie trwalsze, a zwłaszcza obecnie, przy układaniu przepisów odnośnych, znaczenie to jest aktualne.

Drugim przedsięwzięciem, zainicjowanym przez ruchliwy Wydział Lekarzy Sanitarnych Towarzystwa Hygienicznego, był Zjazd Hygienistów Polskich w Lipcu r. u.

Pokaźna liczba, uczestników w zjeździe, bo wynosząca z górą 500 osób, duża ilość referatów, zgłoszonych na zjazd, gdyż sięgająca kilkudziesięciu, są nader wymownem świadectwem niesłabnącej żywotności Towarzystwa naszego. Byliśmy świadkami, nawet w r. u. że niektóre zjazdy nie udały się, nawet, pomimo zapowiedzi, nie przyszły do skutku. Nasz zjazd się udał, ponieważ poprzedziło go już siedm zjazdów higienicznych, bo w Polsce zjazdy te, zapoczątkowane przez Towarzystwo Hygieniczne Warszawskie, mają swoją historję, nawet ciekawą, posiadają swą tradycję pochlebną, a co najważniejsza, dzięki dotychczasowej działalności Towarzystwa naszego, sprawy zdrowotne i higieniczne w kraju budzą żywe zainteresowanie wśród coraz szerszych kół inteligencji.

Prace i uchwały Zjazdu II, podobnie jak i poprzednich, rozpowszechnione przez prasę, przeniknęły do wiadomości lekarzy, higienistów i ogółu i stały się ich własnością. Tem też tłumaczy się znaczenie i minionego zjazdu.

Z innych ważniejszych prac i przedsięwzięć Towarzystwa, już dokonanych w r. u., tylko wymienimy następujące: Prace Wydziału hydrologicznego nad zaopatrzeniem w wodę do picia różnych miejscowości w kraju.

Powołanie do życia z zapoczątkowania Wydziału zdrojowisk i uzdrowisk komisji obywatelskich sanitarnych w uzdrowiskach i letniskach podmiejskich już w sezonie ubiegłym.

Wydanie i rozpowszechnienie przez tenże Wydział przepisów budowlanych i sanitarnych dla uzdrowisk i letnisk.

Ogłoszenie przez Towarzystwo z wynikiem dodatnim konkursu na odczyt z higieny ludu wiejskiego. Układ odczytu tego będzie poniekąd wzorem skróconego podręcznika higieny ludowej.

Oprócz wyżej wymienionych prac, już dokonanych, zarówno Rada jak i Wydziały Towarzystwa oraz pojedynczy członkowie w r. u. obok spraw natury wewnętrznej i gospodarczej opracowały szereg ważnych projektów, dotyczących zdrowotności, których urzeczywistnienie wymaga dłuższego czasu lub więcej sprzyjających okoliczności.

Słowem, zamykając bilans najważniejszych prac Towarzystwa, dokonanych w r. u. przekonujemy się, iż działalność Towarzystwa pomimo zamętu spraw bieżących politycznych czy walk zawitych, postępuje wytrwale i spokojnie, od nich niezależnie i swojemu celowi jedynie służy.



I. Kilka uwag o potrzebie wykładów medycyny pastoralnej w seminariach duchownych.

Napisał

D-r P. Gantkowski (z Poznania).

Praca kapłana, cała jego działalność i pozycja społeczna wymaga koniecznie pewnych wiadomości z dziedziny ogólnej medycyny, a nie tylko z dziedziny higieny, bo jest pomiędzy

teologią praktyczną a medycyną pogranicze, na którem się kapłan z lekarzem co chwila spotyka.

Nic też dziwnego, że już bardzo dawno pisano tu i owdzie o konieczności stworzenia skombinowanej gałęzi nauki, któraby to pogranicze między teologią i medycyną stworzyła i obejmowała. Stąd też pojawiać zaczęły się monografie, mianowicie w językach niemieckim i włoskim publikowane, omawiające np. stosunek lekarza do księdza, higienę osobistą kapłanów, to znowu zarządzenia higieniczne w świątyniach, lub próby kazuistyki z dziedziny zwyrodnień na tle płciowem, odnoszącej się mianowicie do wieku chłopięcego.

Dopiero przed mniej więcej 30 laty zjawiać się zaczęli świeccy docenci medycyny pastoralnej na uniwersytetach niemieckich, mających wydziały teologiczne katolickie, którzy przyczynili się do wytworzenia już konkretniejszych granic tej wiedzy. Jakkolwiek bibliografia podręczników z tej dziedziny medycyny jest odnośnie do ostatnich dziesiątek lat dość obszerną, to w języku polskim ukazały się tylko dwie książki, a mianowicie: „Medycyna pastoralna”, napisana (anonimowo) przez starego duszpasterza, drukowana — jeżeli się nie mylę — w Krakowie, i „Podręcznik medycyny pasterskiej” d-ra Czarneckiego, wydany w Gnieźnie. Piszący te słowa byłby wydał obszerniejszy podręcznik przed trzema laty, gdyby nie była wojna temu przeszkodziła.

Ponieważ od lat 16 wykładam z polecenia ś. p. X. arcybiskupa Stablewskiego i dostojnych Jego następców medycynę pastoralną w seminarium Poznańskim, pragnę w krótkich słowach wyszczególnić program tych wykładów oraz ich znaczenie dla kleryków, jako przyszłych kapłanów katolickich. Otóż wykłady odbywają się w semestrze zimowym raz w tygodniu, i to tylko dla kleryków trzeciego kursu (kursu teoretycznego seminarijnego odbywają się u nas przez trzy lata i gromadzą tylko maturzystów), tak że cykl ich składa się mniej więcej z dwudziestu i kilku wykładów. Omówiwszy w ogólnych rysach anatomię, fizyologię, biologię oraz pewne, najważniejsze dziedziny z psychologii, przechodzę do obszerniejszego przedstawienia chorób

zakaźnych, uwzględniając zawsze czynności i zadanie kapłana. Mówiąc, np. o gruźlicy, zwracam uwagę na dziedziczność tej choroby, z czego już jasno wynika zadanie kapłana, zwrócenia uwagi na tę sprawę członkom stowarzyszeń matek chrześcijańskich, czy robotników i współdziałanie w zapobieganiu tej ciężkiej chorobie.

Następnie, przechodzę do wyjaśnienia życia płciowego człowieka i tłumaczę rozwój dziewczęcia i chłopca, ich strony psychiczne w rozmaitych okresach życia, zboczenia płciowe, drogi prowadzące do demoralizacji młodego pokolenia, zadanie kapłana w przeciwdziałaniu temu, podłoże, na którym wyrasta prostytutka, samogwałt u chłopców, sprawy małżeństwa, zboczenia erotyczne, stan ciężarny u kobiet, choroby płciowe, powody nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego, praktykowane, niestety, sposoby ograniczania liczby potomstwa, sprawę dziedziczności i t. p.

Dalej, podaję fragment z dziedziny zbroczeń chorobowych ustroju nerwów i chorób umysłowych, wyjaśniając przy tej sposobności istotę sugestyi, hipnotyzmu, spirytyzmu, zabobonów, ponieważ kapłan nader często ze sprawami, wyrosłemi na tle tem, w konfesyjale się spotyka.

Przechodzę potem do higieny, którą dzielę na higienę osobistą kapłanów i higienę ogólną. Ostatnia obejmuje higienę kościoła (np. budowa świątyń, wentylację, czyszczenie kościołów, spluwaczki, higiena zakrystyi, a mianowicie odkażanie bieżni kościelnej i ornatów po chorych kapłanach), higienę ludu, do którego przecież kapłan częściej jeszcze od lekarza dociera, sprawę alkoholizmu, racjonalnego wychowywania niemowląt, dzieci i młodzieży, i rolę kapłana wogóle we współdziałaniu z higieną społeczną.

Na sam koniec omawiam jeszcze pomoc doraźną w nagłych nieszczęśliwych wypadkach, ponieważ w tych sprawach zwraca się ludność, mianowicie wiejska, bardzo często do kapłana, jako jedyne go inteligenta miejscowości, by służył swą światłą radą. Zwalczam natomiast popędy do leczenia, (za przykładem np. X. Kneippa, który był znakomitym filantropem, ale po za tem partaczem lekarskim w całym tego słowa znaczeniu),

ujawniające się u niektórych kapłanów, prowadzące zawsze do niemiłych zajść i kłopotów, bo leczyć może i powinien tylko lekarz, zawodowo do tego przygotowany.

Rzecz jasna, iż z roku na rok rozszerzam ramy moich wykładów, uwzględniając bardzo liczną kazuistykę, do której dostarczają mi materiału sami księża, a moi dawniejsi słuchacze, którzy udają się do mnie czy to po radę w niektórych sprawach zawitych, czy też wręcz z gotową obserwacją, by mogła służyć jako ważny przyczynek dla medycyny pastoralnej.

Przychodzę zatem do wniosków takich:

1) Ze stanowiska higienisty i katolika jest rzeczą konieczną, a niezbędną, by w seminariach, czy akademiach duchownych wykładano medycynę pastoralną, jako gałąź wiedzy dla przyszłych kapłanów nieodzowną.

2) Wykłady te może wygłaszać jedynie lekarz-katolik, zrównoważony życiowo i naukowo, znający istotę katolicyzmu i zadania stanu kapłańskiego.

3) Temuż samemu lekarzowi powierzyć się winno pieczę nad zdrowiem kleryków oraz badanie wstępne kandydatów do seminariów duchownych, by tylko zdrowi kapłani opuszczali gmachy seminaryjne i mogli pracować potem bez zarzutu dla duszy i ciała swej braci.

Otóż, takie są zasady i podstawy medycyny pastoralnej; a nie zaprzeczy chyba nikt, kochający swój naród, temu, iż właśnie po wojnie praca kapłana i lekarza spotkać się musi na tem pograniczu medycyny i teologii praktycznej i że owocną stać się może tylko wówczas, gdy podamy sobie zgodnie rękę we wspólnych usiłowaniach ku pożytkowi i szczęściu Polski.



DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

HYGIENA ŻYWIENIA.

1. Dold i Limeiling. **Badania bakteriologiczne nad zgniłymi jajami u chińczyków.** Już przed 14-u wiekami pewien uczony chińczyk zalecał konserwowanie jaj przy pomocy wapna (pokrywanie jaj warstwą wapienną).

Podczas uczt chińskich zgniłe jaja stanowią przysmak niełada. Przyrządzanie ich odbywa się w sposób następujący. Świeże jaja pojedynczo zostają obciążone mieszaniną złożoną z popiołu roślinnego, lugu, ziemi, lupin ryżowych, wapnia i wody i przechowywane w dużych ilościach przez całe lata. Jaja tak przechowywane przez kilka miesięcy nie smakują i nawet uważane są za szkodliwe. Im starsze są, tem bardziej zyskują na smaku.

Badaniu poddanych zostało 25 jaj, leżących conajmniej rok. Uwolnione z otoczki sztucznej i naturalnej badane były według techniki bakteriologicznej na zawartość bakteryj. Jaja wykazywały skorupę nieuszkodzoną i posiadały zewnętrznie barwę zielono-brunatną. Przy otwieraniu wydobywał się przenikliwy zapach siarkowodoru, zawartość była stała. Białko tworzyło pierścień przezroczysty barwy brunatnej do czarnego wokół silnie zabarwionego mętnego żółtka. Żadne z jaj nie było jałowem. Nie stwierdzono też żadnego związku pomiędzy zawartością bakteryj a starością jaja. Najczęściej spotykano gatunki, rozwijające się bez powietrza (anaerob.) (*B. subtilis*, *mesentericus*, staphylokoki, zarodniki niechorobotwórcze). Atoli znajdowano też laseczniki wąglikowe i tężcowe. I takie jaja zgniłe, z zarodnikami chorobotwórczymi, znoszone były zazwyczaj bez złych następstw. (Arch. f. Hygiene. T. 85, str. 300)

Dr A. Fruchtman.

2. M. Klosterman i K. Scholta. **Przyczynk do określania zawartości kartofli w chlebie.** Autorowie określają zawartość kartofli na podstawie alkaliczności i zawartości popiołu. Do określania alkaliczności stosowany bywa sposób mianowania. Na podstawie licznych badań otrzymali autorowie wyniki następujące:

Chleb z żytniej mąki z dodatkiem 10^o/o walcówki powinien zawierać conajmniej 1,5^o/o popiołu, z 20^o/o — conajmniej 1,4^o/o.

Chleb z mąki pszennej z dodatkiem 10^o/o walcówki powinien zawierać conajmniej 1,0^o/o popiołu, z 20^o/o — conajmniej 1,1^o/o.

Chleb z $\frac{1}{3}$ mąki pszennej, $\frac{2}{3}$ żytniej z dodatkiem 10^o/o walcówki powinien zawierać conajmniej 1,2^o/o popiołu, z 20^o/o — conajmniej 1,3^o/o popiołu.

O kwasowości otrzymano wyniki następujące:

W chlebie żytnim względna kwasowość, wynosząca 6 do 7 bywa bardzo podejrzana, ponad 7 każe wnioskować, że walcówki wcale nie dodano lub mniej niż 10^o/o, ponad 8 — że walcówki wcale w chlebie niema.

W chlebie pszennym względna kwasowość, wynosząca 7 do 8 bywa bardzo podejrzana, kwasowość powyżej 8 każe wnioskować, iż walcówki wcale nie dodano, lub mniej, niż 10^o/o, powyżej zaś 9 — dowodzi braku walcówki w chlebie.

W chlebie z $\frac{1}{3}$ mąki pszennej i $\frac{2}{3}$ żytniej względna kwasowość 6,5 -7,5 bywa bardzo podejrzana, kwasowość ponad 7,5 każe wnioskować, iż walcówki wcale nie dodano lub mniej, niż 10^o/o, kwasowość ponad 8,5 dowodzi zupełnego braku walcówki w chlebie.

Wogóle względna kwasowość chleba przez dodanie 10^o/o walcówki obniża się o 5 jednostki, obliczanie jednak nasze będzie tem pewniejsze, jeżeli odliczać będziemy nie 3, lecz 2 jednostki.

(Zeitschr. f. Unters. d. Nahr. u. Genussm. T. 32. Z. 4. Str. 171).

Dr A. Fruchtman.

MEDYCYNĄ WOJENNA.

3. A. Grätzer. O pewnem zachorowaniu okopowem. W jednym z pułków, czynnym na froncie rosyjskim, w bitwach pozycyjnych zauważył autor zarówno w miesiącach o klimacie bardziej ostrym, jak i latem, liczne ostre zachorowania gorączkowe: nagły początek z ciepłotą powyżej 40°C., kłującymi bólami, obrzmieniem śledziony, bólami głowy, następnie przebieg z gorączką niewielką, bólami w goleniach i wyzdrowienie po kilku tygodniach przy objawach znacznego wyczerpania, częstych nawrotów bez obrzmienia śledziony. Cierpienie miało pozory choroby infekcyjnej, przenoszonej z człowieka na

człowieka (częste zachorowania w bitwach pozycyjnych, brak ich przy przemarszach). Ze środków leczniczych kojąco nieco działała chinina, która działała również zmniejszająco na nawroty. (Hyg. Rundsch. № 13, 1917).

Dr A. Fruchtman.

CHOROBY WENERYCZNE.

4. C. J. B n e u r a. **Przyczynę do rozpoznania rzeżączki u kobiet.** Rozpoznanie rzeżączki czysto kliniczne bywa u kobiet w przypadkach przewlekłych niepewne; badanie bakteriologiczne często nie prowadzi do celu, o ile do badań używa się wydzielinę pochwową. W przypadkach omawianych wskazane jest zebranie wydzieliny z błony śluzowej macicy, po uprzednim odkażeniu ujścia macicznego oraz dolnej części pochwy zapomocą wysokoku i jodyny, która ułatwia wykazywanie obecności gonokoków, zwłaszcza tam, gdzie koki, zagnieżdżone w bł. sluz. macicy, żadnych przypadłości nie wywołują. Stąd, nieraz po wielu latach mogą spowodować groźną infekcję.

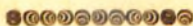
(Hyg. Rundsch. № 13, 1917).

Dr A. Fruchtman.

5. H. H e c h t. **Zwalczanie chorób wenerycznych podczas demobilizacji.** Wykazawszy gwałtowne szerzenie się chorób wenerycznych wśród wojska, głównie drogą zarażenia się poza frontem i na punktach etapowych, uskarża się autor na to, iż na początku wojny za mało podjęto środków radykalnych przeciw prostytutcy. Każda, oddająca się nierządowi jawnie lub potajemnie, powinna być internowaną do końca wojny, należałoby zabronić wszelkiej usługi damskiej w hotelach, kawiarniach, i t. p., gdzie prowadzony bywa na szeroką skalę nierząd.

Po ukończeniu wojny podczas demobilizacji należałoby wszystkich wojskowych, przed przekazaniem ich ludności cywilnej, dokładnie zbadać, stosując reakcję Wassermanowską i dotkniętych rzeżączką, po przeprowadzeniu kuracji i wielokrotnie otrzymanym wyniku ujemnym na gonokoki, zwolnić. Syfilityków należałoby podzielić na 3 grupy: 1) z przymiotem przebyłym — Wassermann ujemny — leczenie w odpowiednim schronisku, 2) z przymiotem istniejącym — leczenie szpitalne; 3) brak oznak przymiotu, Wasserman dodatni — umieszczenie w szpitalu dla dalszego badania. (Wien. Klin. Woch. 1916. Str. 441).

Dr A. Fruchtman.



Z Towarzystwa Hygienicznego Warszawskiego.

Protokół Zebrania Ogólnego.

Z dnia 26 Października 1917 roku.

Prezes Tow. Dr J. Polak zaznaczył, że Zebranie Ogólne jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych, gdyż odbywa się w drugim terminie, a właściwie nawet kilkakrotnie było zapowiadane. Przyczyną tego opóźnienia Zebrania Ogólnego była konieczność przedstawienia Komisji Rewizyjnej rachunków, nie tylko za rok sprawozdawczy, lecz także dotyczących budowy gmachu Tow., które z przyczyny wojny musiały znacznie przeciągnąć się.

Na przewodniczącego Zebrania Ogólnego obrano p. radnego Libickiego, a na asesorów Dr Rejchmana i Dr Chrostowskiego. Uczczono przez powstanie zmarłych członków Tow. drów: Kaczorowskiego, Pyrza, Kochanowicza i Niedzielskiego.

Sprawozdania Tow. za r. 1916 Ogólne Zebranie postanowiło nie czytać, gdyż było zamieszczone w majowym numerze miesięcznika „Zdrowie“ i znane jest wszystkim obecnym.

Na wniosek p. Ptaszyńskiego, aby niedobór za r. 1916, w sprawozdaniu Instytutu Hygieny Dziecięcej, wynoszący 3460 r. 18 kop. pokryć z poprzednich oszczędności, odpowiedział przewodniczący Komitetu Dr J. Bączkiewicz, że oszczędności coraz się zmniejszają, wskutek tego, że ofiar mniej wpływa, a wykazany niedobór może pobudzić ofiarność publiczną.

Na pytanie, zadane przez Dr Wejsła, co do liczby i wynagrodzenia pracowników w Ogrodach W. E. Raua, co do figurującej w rozchodach sumy na dopełnienie przyrządów, choć liczba ogrodów została zmniejszona, i co do skasowań ogrodów czynnych poprzednio na krańcach miasta, wyjaśnień udzielili: przewodniczący Komitetu Dr W. Światopelk-Zawadzki i sekretarz Dr Rylko. Pomimo skasowania niektórych ogrodów zużycie przyrządów wymaga ciągłego dopełniania ich, a co się tyczy samego zamknięcia ogrodów na przedmieściach, a nie w śródmieściu, to kierowano się tu lepszymi warunkami higienicznymi tych ogrodów i wybitnie zmniejszoną frekwencją uczęszczających do ogrodów na przedmieściach, od których odciągały działwę półkolonie, urządzane za miastem. Po tych uwagach i wyjaśnie-

niach Zebranie Ogólne zatwierdziło przedstawione przez Towarzystwo sprawozdanie z rachunków, mianowicie: 1) samego Towarzystwa na sumę 12547 rb. 29 kp. w wydatkach i dochodach i stanu majątku na sumę 145834 rb. 69 kp. w stanie czynnym i biernym, oraz miesięcznika „Zdrowie“ na sumę 1817 rb. 22 k. w rozchodach i dochodach.

2) Ogródów im. W. E. Raua na sumę 20716 rb. 26 kop. w rozchodach i przychodach.

3) Instytutu Hygieny Dziecięcej im. bar. de Lenwala na sumę 1726006 rb. 04 kp.

4) Sanatorium w Rudce na sumę 79053 rb. 11 kp. w wydatkach i 54626 rb. 46 kp. w dochodach.

Przeczytano i przyjęto protokół Komisji Rewizyjnej i na jej wniosek dano Radzie Tow. pokwitowanie z rachunków, dotyczących budowy gmachu i roku sprawozdawczego, przedstawionych Komisji. Jako dopełnienie do tego przeczytano protokół Komisji, powołanej do skonstatowania rachunków budowy gmachu, której koszt wynosił 119005 rb. 25 kp.

Zatwierdzono uchwałę Rady, aby ruchomości nie objęte inwentarzem przez ś. p. Dr K. Chełchowskiego, jako to: meble i obrazy, oddać rodzinie zmarłego, jako równoważnik, poniesionych przez nią kosztów pogrzebu.

Wybory dokonane przez Zebranie Ogólne dały wynik następujący:

1) Na członków Rady powołano ponownie pp.: Dr J. Polaka, asesora B. Koskowskiego, Dr J. Bączkiewicza, Dr B. Chrostowskiego i Inż. J. Furuhejma.

2) Na zastępców pp.: S. Franaszka, Ks. Choińskiego, Dr Certowicza i Bud. W. Michalskiego.

3) Do Komitetu Ogródów im. W. E. Raua pp.: T. Balickiego, Dr W. Brunnera, Dr T. Drabczyka i Dr E. Kurellę, a na zastępców: Dr L. Zembrzuskiego, Bud. J. Heuricha i Inż. J. Romana.

4) Do Komisji Rewizyjnej powołano ponownie: Dr. A. Przyborowskiego i p. S. Scholtzego, oraz p. J. Rutkowskiego, na miejsce p. R. Rafałowicza, który z powodu braku czasu, zrzekł się tego.

Protokoły z posiedzeń Rady.

Z dnia 2 Listopada 1917 roku.

Wybory dokonane na posiedzeniu dały następujący wynik: na prezesa Rady wybrano Dr J. Polaka, na vice prezesa Dr J.

Bączkiewicza, na sekretarza Dr W. Dąbrowskiego i na skarbnika Dr H. Kucharzewskiego, wszystkich ponownie.

Przyjęto następujących nowych członków Tow.: Dr Marcelego Sawickiego, Dr Konwerskiego, Dr Ottona Słońskiego, Dr Marcelego Jana Dobrzyńskiego i p. Józefa Landaua, dyrektora Tow. „Strem“.

Postanowiono, aby posiedzenia Rady odbywały się w stałych terminach i omawiano potrzebę ożywienia działalności Wydziałów i rozszerzenia działalności Tow. wogóle.

Postanowiono przesłać podziękowanie Komisji Rewizyjnej i p. Rafałowiczowi, który dla braku czasu zrzekł się udziału w niej, za pracę, która w roku bieżącym była uciążliwszą, gdyż dotyczyła nie tylko aktu sprawozdawczego, lecz także objęła całość rachunków budowy gmachu.

Pan Mec. Przedpeński podjął się zreferowania na następnym posiedzeniu obecnego stanu sprawy, co do uzyskania własności placu.

Dr Kucharzewski zdał sprawę z funduszu im. ś. p. Dr K. Chelchowskiego, który składa się obecnie z 4000 rb. w Listach 5% Miejskich i gotówki, za którą postanowiono również kupić Listy i złożyć je w banku.

Postanowiono w zasadzie, aby nadal składki od członków pobierać w kwocie 25 Marek.

Z dnia 22 Listopada 1917 r.

Postanowiono, aby posiedzenia Rady odbywały się w drugi i czwarty Czwartek każdego miesiąca.

Uznano za właściwe, aby w miesięczniku „Zdrowie“ zamieszczone były jedynie wyjątki z protokołów w rubryce zatytułowanej „Z posiedzeń Rady Tow. Hyg. Warsz.“

Na członka rzeczywistego Tow. przyjęto licencjatkę nauk przyrodniczych p. Julię Seydel.

W wykonaniu nakreślonego przez Radę programu zostały już wygłoszone referaty o zadaniach samorządów, urzędników samorządowych i Rady Miejskiej, a także o potrzebach dołączonych do miasta przedmieść. Na poświęconych tym sprawom posiedzeniach przeprowadzono wyczerpującą dyskusję i podniesiono myśl zjednoczenia przedmieść przez utworzenie przy Tow. Hyg. delegacji. Następne posiedzenie postanowiono poświęcić sprawie szerzenia się chorób zakaźnych, dzieląc rzecz na trzy

działy: 1) choroby epidemiczne i śmiertelność w kraju, 2) sprawa szerzenia się gruźlicy, 3) środki zaradcze. Przy tem uznano za niezbędne położyć nacisk nie tyle na teoretyczną ile na praktyczną stronę sprawy, jako to na konieczność poprawy odżywiania się ludności, czystości mieszkań, dostarczenia większej ilości mydła i t. p. Wnioski, które się wyłonią w dyskusyi, należy zakomunikować Radzie Regencyjnej i Miejskiej.

Dr Bączkiewicz zakomunikował, że Komisya wyłoniona do rozpatrzenia wniosków Zjazdu Hygienistów, ukończyła swą sprawę i postanowiła wnioski wydrukować w Pamiętniku, a ważniejsze z nich przesłała do odpowiednich instytucji. Oddzielna Komisya zajmie się rozpatrzeniem wniosków, tyczących się walki z chorobami wenerycznymi i obmyśleniem środków zapobiegania szerzenia się tych chorób w okresie demobilizacji i powrotu uchodźców.

Z powodu Zjazdu Przedstawicieli Miast i utworzenia Związku Miast Polskich, wysłano powitanie do Prezydium, oraz ogłoszono odpowiednie wnioski ze Zjazdu.



Przegląd bibliograficzny.

Dr Med. S z c z ę s n y B r o n o w s k i. **Choroby wewnętrzne. Podstawowe sposoby badania. Część I (ogłądanie i opukiwanie).** Z 71 rysunkami i VI tablicami. Wydawnictwo Gazety Lekarskiej. Warszawa, 1917. Cena 16 mk.

Autor słusznie na samym wstępie zaznacza, że pisze podręcznik dla użytku nietylko uczących się, ale i lekarzy, gdyż bez tej uwagi dziwnem by się wydać mogło, że na podstawowe metody badania jedynie chorób wewnętrznych (ogłądanie, opukiwanie, obmacywanie, mierzenie i osłuchiwanie) poświęca aż 2 tomy, z których pierwszy już zajmuje 450 blisko stron. W tem też stanowisku zasadniczem autora tkwią zalety i jednocześnie wady podręcznika, naogół znakomicie, przejrzyście i ze znajomością rzeczy ułożonego.

Jeden czytelnik szuka prostoty, nie zbaczania z drogi prostej, jednolitości, drugi woli wykład mniej ścisły i konsekwentny, ale też bardziej urozmaicony. Co jeden krytyk będzie uważał w podręczniku za poważną zaletę dydaktyczną, drugi oceni jako lukę, jako minus pedagogiczny. Jeden uważa za stosowne poświęcić specjalny rozdział semiotyki sprawie skóry, Bronowski natomiast wołał, za co mu może wdzięczny będzie nie jeden z początkujących, już w rozdziale „oglądanie skóry“ wspominać obszernie obok białości i sinicy skóry, o żółtaczce, o pryszczach, zaburzeniach w owłosieniu i wielu innych codziennych zmianach skóry i błon śluzowych, mających znaczenie rozpoznawcze (blizny, wybroczyny, plamica, wysypki, *chloasmata*, *naevi*, *pityriasis*, *leucoplaciae*, *melanosis* i t. p.).

Słowem, B. nie tylko rozważa metody badania, wyjaśnia ich podstawę, ocenia wartości, ale wybiera jednocześnie stany chorobowe, przy jakich się spotyka te i owe uchylenia od normy i zwięźle je omawia klinicznie. Gdyby tu chodziło o podręcznik z dziedziny nauk oderwanych lub przyrodniczych, przestrzegający ściśle logiki klasyfikacyjnej, uważać by należało sposób, zastosowany przez autora za niedopuszczalny nawet dla daleko posuniętych w medycynie,—mimo, a może właśnie wskutek twierdzenia B., że „w badaniu lekarskiem musi panować celowość i porządek“.

W niektórych miejscach B. zbyt daleko posuwa ów „dydaktyzm“. Autor np. nie może się powstrzymać, oglądając kończyny i mówiąc o akromegalicznej ich postaci, od wyliczenia wszystkich cech znamienych tej choroby, etyologii i patogenezy jej.

Ta trudność zachowania miary w rozkładzie materiału — sztukmistrzostwo, w wielkim stylu, cechujące, np. w Niemczech, słynne podręczniki *Strümpf* i *Klemperera*—i w wielu innych miejscach obezwładnia częściowo autora.

Nie równomiernie i zbyt obszernie na miarę studenta wypadło opracowanie niektórych, klinicznie drugorzędnych objawów i zespołów. To zbyt i niepotrzebnie absorbuje uwagę początkującego adepta medycyny.

W dziale rysunków znajdujemy pewne niedokładności: niektóre podane są ze źródłem, inne bez, niektóre z błędnie cytowanym źródłem (rysunek Sukiennikowa przypisany Sokołowskiemu), inne są zbyt liczne w podręczniku (dwa rysunki reumatyzmu gruźliczego).

Są to usterki podręcznika, dotyczące nie istoty samego opira-

cowania i rozkładu materiału, lecz kwestyi drugorzędnych, a które się przy dobrych chęciach łatwo dadzą usunąć w 2-iej części pracy.

Podręcznik, który oświetla stałe duch krytyczny, zdobyty wieloletniem doświadczeniem klinicznym autora, napisany jest językiem poprawnym i potoczystym, spełni swoje zadanie, gdyż odpowiada w zupełności swemu celowi, jaki założył sobie B. i zasługuje w wysokim stopniu na zalecenie tym sferom, dla których został przeznaczony. Są wszędzie podane nowoczesne i krytyczne poglądy na metodykę badania, wszystkie wyłożone gruntownie i krytycznemu rozważaniu poddane. Podręcznik Bronowskiego wyszedł bardzo na czasie i odegra, niewątpliwie, mimo usterek, co do ścisłego usystematyzowania, ważną rolę w przygotowaniu młodzieży do studyów, nauczy ich terminologii polskiej i będzie im służył w pierwszych latach praktyki za przewodnika i wiernego towarzysza w samodzielnej pracy klinicznej.

Księga poświęcona jest prof. Ignacemu Baranowskiemu, przez co autor spełnia dług wdzięczności wobec niezapomnianego nauczyciela długiego szeregu lekarzy polskich, mistrza niezwykłego właśnie w dziedzinie podstawowych metod badania klinicznego, stojącego z górną pół wieku na straży ścisłości wykonawczej tychże metod.

Dr Med. H. Higier.

Dr Kazimierz Oczesalski

(Wspomnienie pośmiertne).

S. p. Kazimierz Oczesalski stanął do pracy znużonej społeczno-lekarskiej od pierwszych dni w pierwszych szeregach przy organizowaniu jej w naszej stolicy, pierwotnie jako lekarz Komitetu Obyw. m. Warszawy, później jako lekarz sanitarny okręgu VI-go. Bogaty zasób wiedzy lekarskiej teoretycznej i zdobyte doświadczenie na oddziale w szpitalu Dziec, Jezus, oddawał od początku do końca jej całkowicie bez chęci najmniejszego rozgłosu.

Na skutek gorących próśb lek. sanit. opracował z wyjątkowym zrozumieniem sposoby zbierania materiałów statystycznych w Urzędzie Zdrowia, godnie odpowiadające nowoczesnym poglądom społeczno-lekarskim na tą sprawę, które o ile by były należycie wprowadzone w życie, do dziś oddały by nieocenione rezultaty dla zdrowotności naszej stolicy. Omawianie projektów najróżnorodniejszych spraw zdrowia publicznego nie mogło się obyć bez udziału tak przedwcześnie zmarłego kolegi.

W najważniejszych sprawach był proszony o motywy, których udzielał po głębszym namyśle, boć zawsze ujmował zagadnienia zdrowotne wszechstronnie pod względem etyki i wiedzy lekarskiej.

Dewizą Jego życia nie były hasła, lecz czyny. Nie dopuszczał do słów, lecz wskazywał czynem, jak realizować wniosłe idee społeczno-lekarskie w mniej lub więcej rozległych dziedzinach życia.

Wielki dodatni wpływ Jego czynów na lekarzy sanitarnych uwydatniał się stale w ciągu tych kilku lat wspólnej pracy, zaczynał potężnieć, kiedy został przydzielony do stałych członków Urzędu Zdrowia.

Ostatnim twórczym Jego czynem, jako przedstawiciela lekarzy sanitarnych, był gruntowny memoriał o podniesieniu bytu i stanowiska lekarzy sanitarnych w Warszawie oraz obrona jego i wprowadzenie w życie przez odpowiednie władze municypalne.

Bagnetem etyki swojej i wiedzy potrafił kruszyć błędy lekarskie, obywatelsko-społeczne i zaczynał wznosić wał obronny w ostatnich miesiącach swego życia.

Zginął na rozpoczętym wale, jak ginie dowódca i prawdziwy szermierz prawdy i wiedzy. Wzniosła była dusza kolegi Kazimierza, błyszcząca jak kryształ w szarem życiu codziennym, niekiedy zaś umysły nasze były olśnione bogactwem jej, mającym źródło swe w iskieńce nieśmiertelnej Jego pięknej polskiej natury.

Ciału Jego niech będzie lekka ziemia rodzima, a] duchowi Jego niech przyświeca nasza cześć.

A. M. Zapasiewicz.

* * *

Dr Kazimierz Oczesalski ur. d. 22. X. 1888 r. w Mińsku Mazowieckim, po ukończeniu 5-go gimnazjum Warszawskiego w r. 1905, odbył studia lekarskie w Warszawie, Wiedniu i Zurichu, dyplom dra Medycyny otrzymał w Charkowie w 1909 r.

i od tego czasu pracował na oddziale chorób wewnętrznych Docenta dra Med. W. Janowskiego.

Ważniejsze prace umieszczał w Gazecie Lekarskiej.

1. O zespole objawów zwanych chorobą „Morgagni Adams-Stokesa (1909 r.).

2. Badania doświadczalne nad wpływem sposobów i zastrzykiwaniem krwi pod otrzewną na liczbę i odporność krwinek czerwonych. Gaz. Lek. 1912. (Praca wspólna z drem Sterlingiem).

3. Przypadek wymiotów kałowych w przebiegu przełomów żołądkowych w wjadzie rdzenia kręgowego. (G. L. 1915).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

1. Wydawnictwo „Zdrowia”. Wobec coraz większego drożenia papieru i druku i trudności technicznych, Towarzystwo Hygieniczne Warszawskie, którego organem jest „Zdrowie”, zmuszone zostało do ścieśnienia ram wydawnictwa swego. Z tych powodów zmuszeni jesteśmy druk prac, które oczekują swej kolei porządkowej już od czasu dłuższego, zwolnić, a nawet jeszcze odłożyć. Dla tego też prosić musimy autorów o jaknajtreściwsze opracowywanie swych artykułów.

W każdym razie dolożymy wszelkich starań, aby organ nasz rozpoczynający w r. b. XXXIV rok istnienia, spełniał swoje zadania nawet w przymusowo zmniejszonych ramach, w tym samym zakresie i nadal uwzględniać będziemy wszystkie działy higieny publicznej i indywidualnej.

2. Obraz zdrowia Warszawy i aprowizacja. Sprawom tak doniosłym, jak wymienione w nagłówku, poświęcone było posiedzenie Rady T. H. W. wraz z zaproszonymi gośćmi w d. 26 b. m. Wobec przepelnionej sali posiedzeń T. H. kolejno przemawiali dr J. Polak, dr J. Zawadzki i p. K. Ilski, nakreśliwszy obraz istniejących stosunków i podawszy szereg dezyderatów.

3. Strajk służby szpitalnej. W d. 7 b. m. wyniknął w Warszawie strajk służby szpitalnej. Nie wchodząc w słusność lub niesłusność żądań służby tej, które winny być dokładnie rozpatrzone i wedle możliwości sprawiedliwie załatwione, stanowczo i z całą energią, zaprotestować musimy przeciwko organizowaniu strajku kosztem zdrowia a nawet życia najniezwyklejszych ludzi, bo chorych, a tem samem bezradnych. To też pod protestem w formie odezwy, ogłoszonej przez lekarzy naczelnych szpitali warszawskich w pismach w d. 11 b. m. bez zastrzeżeń się podpisujemy.

4. Zakończenie kursów dla kandydatów na lekarzy powiatowych. W d. 5 b. m. odbył się akt uroczysty zamknięcia kursów tych. Wykłady i zajęcia na kursach trwały przez 6 tygodni, t. j. od 15 Listopada do końca Grudnia. Zgłosiło się na nie 29 słuchaczy, z tych 24 przeszło pełny kurs i przystąpiło do egzaminów, które odbyły się w dniach 2, 3 i 4 b. m. Świadectwa z ukończenia kursów wręczył osobiście Minister Spraw Wewnętrznych, J. Stecki, w obecności przedstawicieli władz lekarskich austrijackich i niemieckich, naczelnika Dyrekcyi Zdrowia Publicznego, d-ra W. Chodźki, przedstawicieli Rady Lekarskiej, Uniwersytetu, Tow. Lek. Warsz. oraz p.p. docentów kursów.

NADESŁANE DO REDAKCYI.

1) Rychłowski Bolesław. O racjonalnej budowie studzien. Warszawa. 1917. 2) Rychłowski Bolesław. Materiały do hydrologii Królestwa Polskiego i Ziem Przyległych. Warszawa. 1917. 3) A. Puławski dr. Pogadanka o picu trunków i pijaństwie. Odczyt popularny. Warszawa. 1917. 4) Rupert Henryk dr. med. W sprawie walki z epidemią duru plamistego w Warszawie. Odbitka z Gazety Lekarskiej. 1917. 5) Ciechanowski Stanisław prof. dr. Rocznik Lekarski, wydawany przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego i Tow. Lek. Krakowskie. Tom III, Zeszyt III.

Redaktor Dr Józef Jaworski.

Druk. W. Krawczyński, E. Egert i J. Więclawski. Żelazna 89. Tel. 188-70.

„KOFFONELLI“

KAWA OWOCOWO - CZEKOLADOWA

FIRMY „HYGIENA“ w WARSZAWIE

wprowadzoną została już od lat 12.

Okoliczność, że jeszcze wiele lat przed wojną, kiedy herbata i kawa były dostępne dla każdego, „KOFFONELLI“ zyskała sobie uznanie szerokich warstw, jest niezbitym dowodem, że wśród powodzi t. zw. „ersatzów“ jedynie „KOFFONELLI“ zasługuje na wyróżnienie, gdyż jest to rzeczywiście napój bardzo zdrowy i smaczny, KOFFONELLI może zastąpić i herbatę; należy tylko wlać do szklanki gorącej wody kilka łyżeczek ugotowanej „KOFFONELLI“, a otrzymamy doskonałą herbatę.

„KOFFONELLI“ uznana została przez Urząd Zdrowia (świad. № 4750) za napój pożywny.

Pomimo swych niezrównanych zalet „KOFFONELLI“ jest znacznie tańsza od kawy i herbaty.

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych.

Wyłączna produkcja firmy

„HYGIENA“ Warszawa, Senatorska 32.

PRACOWNIA BAKTERYOLOGICZNA MIEJSKA DOŚWIADCZALNA. =====

Urząd Zdrowia m. stoł. Warszawy podaje do wiadomości publicznej, że z pracowni bakteriologicznej przy ul. Karowej № 31 korzystać może szersza publiczność w ogóle, przemysłowcy i kupcy: w szczególności za odpowiednią dopłatą.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Fr. KARPIŃSKI

w WARSZAWIE, Elektoralna № 35

poleca KARPIŃSKIEGO

Kąpiele z kwasu węglowego

(CO₂)

Zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen.

Kąpiele te stosowane z przepisu lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapale-
niach oskrzeli (bronhitis), rozedmie płuc, wadach ser-
ca i t. p., niemniej doskonały środek do pobudzenia
krążenia krwi.

Oprócz powyższych fabryka wyrabia:

borowinowe z kwasem węglowym,
zastępujące franzensbadzkie, kryni-
ckie, żegiestowskie, reineckie i t. p.
jodowo-bromowe z kwasem wę-
glowym, bromowe z kwasem wę-
glowym.

Karpińskiego

Kąpiele

balsamiczno-sosnowe z kw. wę-
glowym, siarczane z kwasem wę-
glowym, zastępujące akwizgrańskie,
buskie, soleckie, truskawieckie, pi-
szczzańskie i t. p.

UWAGA. Sole Karpińskiego do kąpiei są przygoto-
wane w tabliczkach prasowanych, łatwo
rozpuszczalnych.

Broszury gratis i franko.

Żądać wszędzie.

Drukarnia W. Krawczyński, E. Egert i J. Więclawski. Żelazna 89.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.

ZDROWIE,

ORGAN TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO WARSZAWSKIEGO

REDAKTOR

Dr JÓZEF JAWORSKI

ulica Zielna № 13.

Administracja w Kancelaryi Towarzystwa Hygienicznego
ulica Karowa № 31 (gmach własny). Telefon 63-46.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE

„MOTOR“

ulica Marszałkowska № 23.

Oddział Chemiczno-Farmaceutyczny

== TELEFON 18-09. ==

POLECA



Przetwory chemiczne farmaceutyczne
Plastry smarowane, zwyczajne i kau-
czukowe.

Kataplazmy na sposób Hamiltona.

Kąpiele z kwasu węglowego.

Kąpiele tlenowe.

Nowe środki lecznicze.

Czyste odczynniki chemiczne.

Barwniki do badań mikroskopowych.

Tlen zgęszczony.



Treść zeszytu 2.

Artykuły oryginalne: I. *Prof. dr Włodzimierz Łukasiewicz.* O zwalczaniu chorób wenerycznych (str. 21). II. *Dr. J. Polak.* Obraz zdrowia stolicy naszej (str. 28).

W sprawach bieżących. Wynik konkursu na odczyt higieniczny dla ludu wiejskiego (str. 34).

Dział sprawozdawczy. Choroby zakaźne. *Fr. Teichmann.* Przyczynek do leczenia tyfusu plamistego przetworami srebra (str. 35). 7. *K. Walko.* Tyfus plamisty i dur krwotoczny (str. 35). *Hygiena żywienia.* 8. *J. Boes.* O dodawaniu saletry do wędlin (str. 36). 9. *Rossmann.* Chleb azotowy, jako chleb pożywny (str. 36). 10. *E. Jalowetz.* Chleb azotowy (str. 37). *Medycyna wojenna.* 11. *E. Meyer i K. Seyderheim.* Badania krwi u lotników (str. 37).

Wiadomości z ruchu i potrzeb higieny. 1. Fałszowanie produktów (str. 38). 2. Urzędowa analiza mąki kartkowej w Łodzi (str. 38).

Wiadomości bieżące: Fundacya im. d-ra K. Chelchowskiego (str. 39). — Jak ustrzedz się od zarażenia trychinami? (str. 39). — Zniszczone miasta Królestwa Polskiego (str. 40). — Nowi profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego (str. 40).

Druk zeszytu ukończono dnia 23 Lutego.

Przedpłata „Zdrowia“ w Warszawie rocznie mk. 10, na prowincyi mk. 12.50.
Ogłoszenia do „Zdrowia“ przyjmują się na warunkach następujących:

	Strony zewnętrzne	Strony wewnętrzne
Cała strona . . .	mk. 50	mk. 38
Pół strony . . .	„ 30	„ 20
$\frac{1}{4}$ strony . . .	„ 18	„ 15